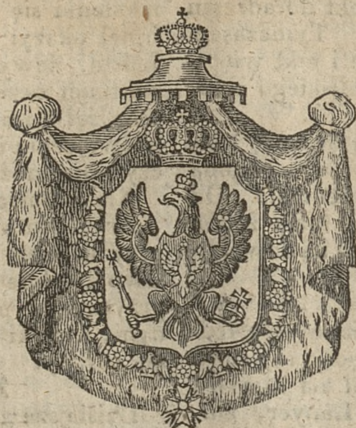
GAZETA

Wielkiego Xięstwa



POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 115. We Wtorek dnia 21. Maja. 1839.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 16. Maja.

N. Pan Dyrektora Sądu Ziemiańskiego Henke w Międzyrzeczu Tajnym Radzcą Sprawiedliwości mianować raczył.

N. Pan Assessorowi przy Sądzie Ziemsko-Miejskim Kłossowskiemu w Wrzesni przydomek Sędziego przy Sądzie Ziemsko-Miejskim nadać raczył.

Z dnia 18. Maja.

J. K. W. W. Xiążę Meklenburg-Strelitz przybył tu z Neu-Strelitz i zajął pokoje na przyjęcie jego na zamku Królewskim przygotowane.

Wyjechał stąd: JW. Cesarsko-Rossyjski Generał jazdy i Generalny Adjutant, Hr. Witt, do Frankfortu n. M.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 10. Maja.

Generał Cubières, tymczasowy Minister wojny, wydał następujący, dziwny istotnie, rozkaz dzienny do armii: »Pułkownik François 21go pułku liniowego twierdzi, że droga z Paryża do Brest dla piechoty za nadto długa. Pułk 65ty, będący w pochodzie z Brest do Paryża, dowiedzie, że się rzecz inaczéj ma. Ministrowi od dawna wiadomo, że 21. pułk należy do rzędu tych, co najlepiéj maszerować umieją, że nigdy nie miał w pochodzie włóczęgów, że trudom wszelkim dzielnie opór stawia, niebezpieczeństwa wszelkie pokonywa i umie cenić honor, stać załogą w pierwszym porcie wojennym Francyi, w mieście, którego mieszkańcy żołnierzy naszych tak uprzejmie witają. Pułkownik François oddalony; Król na miejsce jego Podpułkownika Lelouteres dowódzcą pułku 21go mianował. Kto w imieniu wojska chce mówić, bez obawy, żeby go nie spotwarzano, ten powinien słowa swoje pogodzić z gorliwością, poświęceniem i uczuciem honoru, ożywiającém żołnierzy naszych.«

(podp. Cubières.)

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby deputowanych uchwalono przyjąć wniosek Pana Mauguin względem adressu do Króla, ale tylko pierwszą część; treści następującéj: »Podpisany proponuje Izbie podać Królowi pokorny adress i prosić N. Pana, aby obawę kraju ukoił i używszy preregotywy swojéj stałe Ministeryum urządził.« Zaś drugą część wniosku, w któréj P. Mauguin przymioty mających być mianowanémi Ministrów bliżéj opisuje znamienitą większością odrzucono. — Po-

kazało się więc, że obrady w Izbie tylko były niejako wstępem do głównych dyskussyi, które się rozpoczną, kiedy projekt do adressu w kommissyi rozbierany będzie. Tymczasem spoczywają układy ministeryalne i nikt więcéj nie jest tak śmiałym, aby się bliskiego załatwienia kryzy spodziewać.

Monitor ogłasza następującą depeszę telegraficzną z Bajonne z d. 9. Maja: »Niepogoda wszystkie operacye Espartery przerwała. Od dnia 30. Kwietnia aż do dnia 4. Maja żadna utarczka nie zaszła. Wojska stoją na dawniejszych stanowiskach.«

Z dnia 11. Maja.

Biura Izby deputowanych mianowały dzisiaj członków kommissyi, mającéj się zająć ułożeniem adressu. Wybór padł na Markiza Dalmacyi, P. Berger, Calmon, Lanyer, Dufaure, Thiers, Cunin-Gridaine, Duchâtel i Ganeron. — Tutaj okazuje się znowu jawnie rozdwojenie Izby na dwie prawie równe części. Pan Calmon mężem wszystkich stronnictw, posiadającym szacunek kollegów swoich w tym stopniu, że prawie przy każdéj sposobności w biurze swojém jednozgodnie obieranym bywa, ale dla tego téż właśnie nazwisko jego bez politycznego znaczenia. Z pomiędzy innych 8 członków kommissyi, cztéréj, t. j. Markiz Dalmacyi, PP. Lanyer, Cunin-Gridaine i Duchâtel do dawniejszéj większości należą, a inni cztéréj, t. j. PP. Berger, Dufaure, Thiers i Ganeron do lewego środka. Jest podobną do prawdy, że Pan Thiers sprawozdawcą obrany zostanie i że takim sposobem powtórnie mu się nastręczy sposobność wytknięcia niejako rysów głównych systemu, którego się odtąd trzymać będą. Słychać zresztą, iż się Panu Teste udało przywrócić zgodę między Marszałkiem Soult i Panem Thiers, że więc znowu jest nadzieja, iż pod prezydencyą Marszałka administracya do skutku przywiedzioną zostanie.

Wypadek wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych spowodował radykalną gazetę Journal du Commerce do następujących uwag: »Cóż o naszych czasach myśleć mamy? Przyszłość wcale inne koleje losów przeznaczyć im powinna, jeżeli ich historya piętnem zupełnéj niedołężności cechować nie ma. Widzimy, że wszystko w niwecz idzie, że słabość i niestałość wszystko paraliżują. Rzadkie popędy politycznéj energii okazują się nareszcie być tylko negacyami a duch przedajności i osobistości zapchał, jak się zdaje, i zaraził wszystkie źródła życia i ruchu towarzyskiego. Wczorajszą dyskussyję zwyczajny los spotkał; zamknięto ją, zanim się jeszcze w istocie zaczęła była. Lewy środek, który (wedle pogłoski) *en masse* na mównicę wystąpić i całe swoje męstwo okazać chciał, po długiém namyśleniu się uznał rzeczą stósowniejszą, przy innéj okazyi z tém męstwem się popisywać. Zaiste, lewy środek nie usprawiedliwia bynajmniéj oczekiwań, które kraj po nim był powziął a publiczność się przekonywa, że na poświęcenie i patryotyzm stronnictwa tego liczyć nie może!«

Xiążę Bassano śmiertelnie chory.

Arcybiskup Paryski pozwolił plebanowi przy kościele św. Rocha odprawić nabożeństwo żałobne po śpiewaku Nourrit, a to z téj przyczyny, ponieważ też w Neapolu i Londynie zwłoki zmarłego do kościoła wpuszczone zostały.

Z dnia 12. Maja.

Dzisiejsze gazety niedzielne niezawierają żadnych wiadomości politycznych i zajmują się wyłącznie kryzą ministeryalną w Anglii, któréj szczegóły regularnie drogą telegraficzną tu dochodzą. Komitet adresowy (który się zapewne po utworzeniu gabinetu rozwiązał; patrz wiadomość telegraficzną) doznał co do członków swoich małéj zmiany. P. Berger albowiem prosił o uwolnienie siebie od obowiązków, ponieważ zdaniem jego, niektóre zdróżności przy przegłosowaniu zaszły; drugie biuro zatém nowego Kommissarza będzie musiało mianować.

Gazette de France donosi, że córka Xiężny Berry zaślubioną zostanie trzeciemu bratu Króla obojga Sycylii.

Wiadomość telegraficzna.

Z Paryża, d. 13. Maja. — Monitor z d. 12. m. b. zawiera postanowienie Królewskie, stósownie do którego nowe Ministeryum mianowane i w sposób następujący ułożone zostało:

Marszałek Soult, Prezes Rady ministeryalnéj; oraz Minister spraw zagranicznych;
P. Teste, Minister sprawiedliwości;
Generał Schneider, Minister wojny;
P. Duperré, Minister marynarki;
P. Duchâtel, Minister spraw wewnętrznych;
P. Dufaure, Minister budowli;
P. Villemain, Minister oświecenia;
P. Passy, Ministrem skarbu;
P. Cunin-Gridaine, Minister handlu.

Anglia.

Z Londynu, dnia 10. Maja.

W dniu, w którym Ministeryum Melbourne do dymissyi się podało, O'Connell wydał zaraz pismo burzliwe do ludu irlandskiego, w którém go z ubolewaniem o upadku «jedynéj administracyi angielskiéj, która od

700 lat po raz pierwszy Irlandyi sprawiedliwość oddała«, zawiadamia i na prawdopodobieństwo administracyi torysowskiéj uwagę zwraca, oraz zamiary swoje w tym razie rozwija. Jeżeli arystokracya liberalna Irlandyi sama chce wystąpić, aby ojczyznę od jarzma oranżystów oswobodzić, natenczas O'Connell oświadcza, iż nie wyda wezwania rokoszu (repeal) i nie zachęci ludu do kroków ostateczności. W tym względzie wyraża między innémi: « Moim planem obecnie: 1) Niechaj wysoka i niższa szlachta, zgromadzona niedawno w teatrze dublińskim, stanie na czele i w obronie sprawy ludu. Niechaj Xiążę Leinster, Hr. Charlemont i inni magnaci godne w téj mierze zajmą stanowisko, a ja wezwania, aby unią rozwiązano, nie wydam, zanim się nie przekonam, czy wspomnieni panowie oczekiwaniom naszym zadość uczynią. Jeżeli patryotyzm ich ożywi, mogę w imieniu waszém, ziomkowie, zaręczyć, że zamiary ich szczerze i bez zaźdrości popierać będziemy. Gdyby zaś — czego niestety obawiać się trzeba — wezwanie to nie wydało pożądanych skutków i magnaci nasi z niedołężności i przywidzeń swoich otrząsnąć się nie mieli, natenczas inną drogą sobie zaradzić potrafimy. Naród irlandski obfituje w zasoby na wszelki przypadek. — Drugim planem moim: Powstańcie Prekurserowie! Niechaj każda parafia w Irlandyi listę prekurserów swoich spisze. W przeciągu dwóch tygodni otrzymaliśmy petycye, przez 600,000 Irlandczyków podpisane, w których Izbę niższą upraszają, aby wznowieniu rządów oranżystowskich zapobiegła. Dla czegoż nie moglibyśmy w drugich 2ch tygodniach 600,000 prekurserów wystawić? Przecież sam Xiążę Leinster i wspólnicy jego uznali rzeczą stósowną, lud cały w jedno połączyć towarzystwo w celu popierania sprawy reformy. Prekursery łatwo z nimi wspólnie działaćby mogli. Na stałości więc ludu mego, na prekurserach całe moje pokładam zaufanie. Wzywam przełożonych każdéj parafii, wzywam wszystkich mieszkańców Irlandyi, aby natychmiast czynem dowiedli, iż stale postanowili, dzielny stawiać opór tyranii i okrucieństwom oranżystów. Rzeczą koniecznie potrzebną, ażebyśmy niezwłócznie całéj Szkocyi i Anglii odrazę naszę ku temu zabobonnemu i nieludzkiemu stronnictwu okazali, które tak długo Irlandyą źle rządziło. Powszechne powstanie prekurserów obecnie dowodem naszéj miłości ojczyzny. Sam niebawem między nimi stanę. W chwili, kiedy okrutni Torysowie stér rządów obejmą, do Irlandyi się udam. Rozwiązanie parlamentu zapewne nastąpi a zbawienne skutki tego jedynie przez prekurserów zawarowane być mogą.«

Na cześć W. Xięcia Następcy tronu rossyjskiego wszędzie wielkie dają festyny, a J. C. W. przez hojne rozdawanie darów pieniężnych stara się okazać zadowolenie swoje z dobrego przyjęcia, którego w Anglii doznaje. Między innémi W. Xiążę zwiedzając więzienie w Brideville, wielu więźniów, osadzonych tam za długi, wykupić kazał, zapłaciwszy długi tych osób, a inwalidom w Chelsea zostawił w darze 100 funt. szterl.

Kartyści w całym kraju usiłowania swoje podwajają, aby lud podburzyć i stronników pozyskać. W Birmingham i Manchester w poniedziałek wielka była obawa, żeby powstanie nie wybuchło; pokazało się przecież, że spokojności takie niebezpieczeństwo nie zagraża. Dzisiaj po południu krążyła w Londynie wieść, że w Manchester, Birmingham i dystryktach garncarzy wojsko z pospólstwem się ścierało. Głoszą, że ognia dawano i że między innémi Mayor Birminghamski poległ. Wszakże w Ministeryum spraw wewnętrznych aż do godz. 6. wieczór nie nadeszło jeszcze doniesienie o takich wypadkach.

Z Indyów wschodnich drogą lądową otrzymano wiadomości, sięgające z Bombaju aż do d. 25. Marca. Treść ich pomyślna. Buntowniczy władzca Sindów poddał się Anglikom i oświadczył gotowość swoję przyjęcia wojsk angielskich do kraju swego. Rozumiano, że w skutek tego dalsze kroki nieprzyjacielskie w Indyach ustaną. Sir John Keane dn. 24. Lutego z dywizyą swoją aż do Larkana, między Hyderabad i Schirkapore, się posunął, udając się do Dadur, u stóp gór Bolan. Dobre porozumienie między Porucznikiem Pottinger i Kamram, władzcą Heratu, znowu przywrócone. Sirdarowie, powróciwszy z bezskutecznéj wyprawy przeciw Heratowi, obecnie Anglikom sprzyjać mają. Wiadomość o klęsce wojska indyjskiego pod Peschawer nie potwierdziła się.

Wczoraj W. Xiążę Następca tronu rossyjskiego i Xiążę Wilhelm Henryk Niderlandski byli na obiedzie u Xięcia Cambridge. Xiążę Wilhelm, który tu dłużéj zabawi, aniżeli początkowo sądzono, nieodstępnym towarzyszem W. Xięcia. We środę zwiedzali oba opactwo Westminsterskie, wieczorem byli na obiedzie u Lorda Palmerstona, poczém jeszcze na bal pojechali, który na cześć ich dawała Hrabina Charles Pozzo di Borgo. Wczoraj oglądali galeryę narodową, więzienia w Newgate i szpital Chrystusowy.

Królowa bal, który dnia 16. m. b. Xiężna

Northumberland wyprawi, obecnością swoją zaszczycić raczy.

Z Limy nadeszły wiadomości przez Panamę aż do d. 23. Stycznia. Santa Cruz opuściwszy wspomniane miasto d. 24. Grudnia, dn. 6. Stycznia Chilijczyków z znaczną dla nich stratą z pozycyi ich, o 6 leguas od Huaras, wyparował; ci zajęli potém mocne stanowisko w San Miguel, podczas kiedy Peruwianie w oddaloném od tamtego miasta na dwie mile Yunquaz się usadawiali. Rozumieją jednak, że Santa Cruz walnéj bitwy nie wyda, lecz nieprzyjaciela przez mniejsze utarczki osłabiać i pokonać zamyśla. Rząd w Lima cztéry okręty naprzeciw dwom chilijskim wysłał, stojącym w porcie Tarma, ale z tych czterech dwa tylko do portu wpłynęły. Wypadkiem utarczki było, że jeden z okrętów z Limy zatopiony został, czterech kapitanów poległo a okręty chilijskie znaczne szkody poniosły. Drugi okręt Limijski ocalał.

Onegdaj ujęto tu deputowanego kartystowskiego narodowego konwentu z powodu udziału w buntowniczém zgromadzeniu, odbytém w Newport, i tamże go odprowadzono. Pod względem tego powiedział O'Connor na odbytém tego samego dnia zgromadzeniu konwentu, że to jest pierwszy czyn Torysów, którzyby każdego członka konwentu uwięzić kazali, gdyby deputowani nie zajęli stanowiska, na którém się żadnego niebezpieczeństwa obawiać nie potrzebują, a stanowiskiem tém jest Birmingham. (Oklaski.) Gdyby Torysowie zasadom kartystów uszczerbek przynieść mieli, usprawiedliwiałoby to rewolucyą, a pierwszy wystrzał byłby wypowiedzeniem wojny ludowi. (Słuchajcie, słuchajcie!) W Irlandyi chcieli Whigowie wpływ protestancki zniweczyć, aby na gruzach tegoż ustalić arystokracyą podług własnego sposobu myślenia. Cieszy on się wspólnie z wszystkimi z upadku Ministeryum whigowskiego, ale zaleca deputowanym, aby się za czwartą częścią miliona ludzi oszańcowali, którzy ich w Birminghamie bronić są gotowi. Po nim występowało kilku deputowanych na mównicę, którzy także odwrot do Birminghamu zalecali. «W Birminghamie, powiedział Dr. Taylor, pół miliona ludzi, zwyczajnych broń robić i młotem wywijać, gotowych jest bronić nas.« Donaldson rzekł: «Dziesięć tysięcy odważnych serc i walecznych ramion wzniesie zaszczytny stos nad naszemi rozpłatanemi ciałami.« Duncan sądził, że pod administracyą Durhama zarówno by więziono, jak pod administracyą Peela. Moir cieszył się z politycznéj śmierci Whigów i wynurzył nadzieję, że już więcéj z grobu nie wstaną. Gdyby żelazny Xiążę stér rządu ujął, wszyscyby obowiązki swoje pełnili i każdyby sam za siebie pracował. Carnir był przekonany, że za pierwszym wystrzałem ludby sam rządy objął Nareszcie postanowiono udać się dn. 13. do Birminghamu. Przeczytano także list, obejmujący twierdzenie, że O'Connor jest Torysem i na żołdzie Torysów zostaje. Słychać, że wydano rozkazy do aresztowania wielu deputowanych. Także w Manchestrze i Boltonie odbywali deputowani kartystów zgromadzenia, ale te żadnego nie wydały skutku. W Westbury, w zachodniéj części Anglii, uwięziono trzech dowódzców kartystów w tameczné okolicy, i trzech innych kartystów niższego rzędu. W domu jednego dowódzcy, Potts, znaleziono 66 kul i broń różnego rodzaju. W Trowbridge, miejscu pobytu Pottsa, przyszło do dość zaciętéj walki między policyą a kartystami, ale ci wkrótce zemkli i obyło się bez pomocy w bliskości stojącego wojska.

Patryota powiada: »Gdyby Panowie Molesworth, Waklej i ich przyjaciele byli głosowali na korzyść bilu jamaiskiego, byliby Ministrowie mieli po sobie większość 25 głosów. Wszelkie więc nieszczęścia, wynikające z tego złowieszczego zwycięstwa oligarchii jamaiskiéj, zabiegom ultra radykalistów przypisać należy.« Na to odpowiada Morning Chronicle, obecnie całkiem radykalny dziennik, zostający, jak głoszą, wyłącznie pod wpływem Pana Grotego: «Nie dla głosów to kilku radykalistów, przeważonych w połowie głosami Torysów, upadło Ministeryum. Nie właściwość to albo znaczenie pytania jamaiskiego spowodowało Ministrów do podziękowania za urzędowanie, tylko polityka, która ich w zawisłości utrzymywała. Ministeryum, zgodne z czuciem wielkiéj części publiczności, utrzyma się i nie upadnie z powodu pół tuzina głosów, albo środków administracyi osadniczéj, nie obejmujących żadnéj wielkiéj i powszechnéj zasady Krewkość takowa jest ich własną winą i własném dziełem.« Tenże sam dziennik umieścił także, zanim jeszcze wiadomo było, że zaniechano planu utworzenia Ministeryum torysowskiego, następujące uwagi: «Różne okoliczności jawnie dowodzą, że Whigowie nie mieli ochoty pozostać nadal przy sterze rządu. Mowa Lorda Melbournego, w czasie gdy wniosek Lorda Rodena pod względem administracyi irlandskiéj przeszedł, objawiała chęć zrzeczenia się, i jak słychać, pod tym tylko warunkiem pierwszy Minister postanowił stér państwa zatrzymać, ponieważ oświadczył, że dopóty tylko urząd sprawować będzie, dopóki większość w Iz-

bie niższéj mieć będzie. Nowsze zaś wypadki dowiodły, że nie on sam tylko za Ministerstwo chciał podziękować. O braniu się Ministeryum torysowskiego różne krążą domysły. Jedni sądzą, że Torysowie parlament rozwiążą, drudzy, że się spodziewają potrzebnéj pomocy z strony części zwolenników Ministeryum whigowskiego, aby się jeszcze przez ciąg teraźniejszego parlamentu przewlec mogli.«

Z dnia 11. Maja.

N. Pani dawała wczoraj wieczorem pierwszy bal dworski w obecnéj saison w pałacu Buckingham. O godz. 11. przybył W. Xiążę Następca tronu Rossyjskiego, w towarzystwie Xięcia Wilhelma Henryka Niderlandskiego, Viscount Torringtona i Hrabiego Orłowa. Najcelniejsi członkowie arystokracyi angielskiéj znajdowali się na tym festynie, między nimi stary Hrabia Grey, Xiążę Richmond, Hrabia Durham, Xiążę Wellington i Lord Melbourne. Królowa ukazała się w towarzystwie Markizowéj Normamby, Ledy Clives, Miss Lister i Miss Anson po 11. godzinie w wielkiéj sali i rozpoczęła bal tańcem z W. Xięciem Cesarzewiczem, podczas kiedy Xiążę Niderlandski z Xiężniczką Augustą Cambridge tańczył. Do drugiego kadryla wezwała Królowa Xięcia Niderlandskiego. O godz. 1. całe dostojne towarzystwo zasiadło do stołu, na którym Flaxmanna tarcza Achillesa główną była ozdobą.

Times powiada, że nieodebrała żadnych doniesień o zaburzeniach w dystryktach rękodzielnych, że więc rozgłoszone w téj mierze wiadomości za bezzasadne poczytuje.

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 2. Maja.

Dziś, w rocznicę powstania przeciw Francuzom, cały Madryt od godziny 6. zrana zostaje w ruchu; gwardya narodowa stoi pod bronią i chorągwiami, a kosztowne kobierce zdobią domy ulic, któremi orszak na plac prawości postępować będzie, gdzie poświęcą pomnik wystawiony na pamiątkę ofiar dn. 2. Maja 1808 poległych. Orszakowi przewodniczyć będzie polityczny Szef prowincyi, a Panowie Isturiz, Martinez de la Rosa, Aguilar, Campuzano, Onis, Calatrava, Mendizabal, Oraa i t. d. w uroczystości téj udział mieć będą. Na ośmiokonnym wozie stały urny pogrzebowe oficerów od artyleryi, Daviza i Velarda, a oficerowie sztabowi od artyleryi nieśli końce całunu. Ciało dyplomatyczne także na tę uroczystość zaproszono; ale żaden członek nieprzybył. „Mensangero del Pueblo i Eco del Comercio" wyszły dziś z czarnemi obwódkami. Mimo wielkiego natłoku ludzi po ulicach i buntowniczych odezw, które dziś rano porozrzucano, wszędzie największa panuje spokojność i porządek.

Z dnia 4. Maja.

Wieść niesie, że Generał Espartero otrzyma naczelne dowództwo nad armią środkową, a Generał Alaix nad armią północną.

Gazette de France otrzymała od swego korespondenta w Durango doniesienie z d. 4. Maja, że Maroto znowu Krystynistom stanowisko la Pena del Moro odebrał i że Generał O'Donnel w skutek odniesionych ran życie zakończył.

Szwajcarya.

Z Winterthuru, d. 4. Maja.

Landbote donosi o niepodobném prawie do wiary spaleniu się człowieka, który z fanatyzmu religijnego sam sobie stós ułożył, następnie się na tymże do pala przywiązał i za pomocą czterech pudełek zapałek stós ten zapalił. Człowiek ten nazywał się Steffen i był ławnikiem w Neftenbachu. Chociaż podróżni, na drodze dym spostrzegłszy człowieka tego odwiązali, przecież się już tak był poparzył, że jeszcze tego samego dnia umarł.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 4. Maja.

Diario zawiera doniesienie o wspaniałém przyjmowaniu Papieża w Albano, gdy przez miasto to przejeżdżał. Pomiędzy osobami witającemi Papieża znajdował się Don Miguel, któremu Diario tytuł: »N. Najwierniejszego Michała I., Króla portugalskiego« przyznaje.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł No 8. zawiera: Rzut oka na piękną literaturę niemiecką od r. 1830. — Przekleństwo (poezya) przez Juliusza Słowackiego. Sumnienie poezya tegoż. — Paweł Wychowski powieść przez M. Czaykowskiego (dalszy ciąg). — O duchu wychowania narodowego przez J. B. (dokończenie). — Przegląd Spiewnika kościelnego wydanego przez X. Mioduszewskiego w Krakowie. — Doniesienia literackie. (Doniesienie p. J. J. Kraszewskiego; doniesienie o koronie polskiéj Niesieckiego wydania J. N. Bobrowicza). — Odezwa pp. Hertefeld i Koppe.

Telegraficzne wiadomości. — Z Kolonii, d. 16. Maja. Wiadomości z Paryża z d. 13. głoszą: »Wczoraj zaszły tu groźne zaburzenia. Tłumy republikanów pozakładawszy barykady napadały na gmachy publiczne. Wojsko liniowe i gwardya narodowa dowiodły wzorowéj odwagi i poświęcenia. Dzisiaj rano spokojność była przywrócona.«

Wedle wiadomości prywatnych z Paryża z d. 14., Pana Sauzet Prezesem Izby Deputowanych obrano.

Dnia 13. znowu były rozruchy w Paryżu; d. 14. stolica była spokojna.

Stósownie do depeszy telegraficznéj z Londynu z dnia 12. Lord Melbourne i wszyscy członkowie dawniejszego Ministeryum urzędowanie swoje znowu objęli.

Z Lübben, dnia 12go Maja. — Dla mieszkających pojedynczo w Lübben i okolicy tegoż katolików, jako też dla katolickich żołnierzy z 3ciego oddziału strzelców, załogą tu stojącego, odprawia tu corocznie dwa razy nabożeństwo ksiądz katolicki z dawniejszego klasztoru neuzellerskiego. Dotąd dla téj małéj gminy katolickiéj przeznaczano tylko salę ratuszową. Obecni członkowie magistratu ustąpili ochoczo gminie téj kościoła śpitalnego i dziś po raz pierwszy odbyło się z wielkiem zadowolnieniem wszystkich prawowiernych katolickie nabożeństwo w Lübben w kościele. Z widoczném wzruszeniem przemówił zacny proboszcz, ksiądz Birnbach z Neuzelle, do licznie zgromadzonego ludu różnych wyznań w wyrazach wdzięczności i radości. W wesołem uniesieniu zachęcał swoich współwierców do pokoju, miłości i zgody i zwracał na to uwagę, jak tu staraniem magistratu o katolickich mieszkańców zbliżyły się do siebie serca katolickich i ewangelickich chrześcian.

Ze Lwowa. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« Adama Kasperowskiego wyszedł Nr. 18. i obejmuje: 1) Porównanie pszenicy zimowéj z jarą. 2) Porównanie uprawy kartofli z burakami. 3) O chowie drzew owocowych (dokończenie). 4) Jakiego gruntu i położenia należy dobierać na ogrodowiny. 5) Jak ochronić kwiat owocowy od późnych mrozów. 6) Zasady w chowie zwierząt domowych. 7) Sposób żywienia lub tuczenia wszelkiego bydła, podług 3-letniego doświadczenia. 8) Sól morska. 9) Wielka przędzalnia lnu. 10) Olbrzymi kocieł parowy.

Donosiliśmy już o wyszłym w Kijowie (r. 1839) tomie pierwszym Dramatów J. Korzeniowskiego. Są tam zawarte: 1) Klara, drama w jednym akcie; 2) Aniela, trajedyja w pięciu aktach; 3) Piękna kobieta, drama w 5ciu aktach (grana kilkakrótnie na teatrze Lwowskim pod nazwą »Piękność zgubą.«) Pominąwszy Klarę jako mniéj znaczącą, Aniela w większych zarysach przedstawia charaktery, które autor szczęśliwie przez całą sztukę przeprowadza. W Anieli i Helenie podziwiamy dwa ideały niewieście, które o tyle ziemskie, o ile nie są w stanie znieść tłoczących je ziemskich cierpień, upadają pod brzemieniem moralnych nieszczęść, pożegnane łzą czytelnika, iako najpiękniejszą dla autora pochwałą. Podczas gdy Aniela samobójczą ręką rozrywa węzeł, łączący ją ze światem, Helena, prawdziwa bohaterka, szuka pociechy na macierzyńskiem łonie religii. W Pięknéj kobiecie charakter Elfrydy, odmienny od dwóch poprzednich, więcéj niech tak rzekę realny, kreśli kobietę czarującą przy jéj wszystkich ułomnościach i anatomizuje najdrobniejsze jéj uczucia i myśli. Trudno lepiéj od autora znać serce niewieście, potrafił on zbadać najskrytsze jego tajniki. Język we wszystkich sztukach prześliczny i we dwóch pierwszych harmonijny wiersz miarowy braku rymów czuć nam nie daje.

Z Konstantynopola. — Towarzystwo sztucznych jeźdźców Pani de Bach z Wiednia, zostające w służbie sułtana, ma znowu rozpocząć swoje popisy. Z tego powodu, ponieważ niedogodny cyrk przeszłoroczny rozwalono, robotnicy pracują teraz nad wystawieniem obszerniejszego i okazalszego gmachu w tym rodzaju. Jakoż Pani de Bach korzysta ze wszystkiego, co tylko się do świetnéj, a dla Wschodu zupełnie nowéj tego rodzaju przedstawy przyczynia. Używa ona odznaczających się artystów obojéj płci, przepysznych ubiorów, dobornych koni, co do ilości 45, precyzyi w wykonywaniu ćwiczeń, zgoła wszystkiego, co tylko liczną publiczność zgromadzić może. Przeszłego miesiąca wezwano całe towarzystwo, aby odbyło swe popisy w dziedzińcu cesarskiego seraju, na których prócz Wielkiego Sułtana, także Sułtanki z całym haremem obecne były. Widowisko to zakończyło się sceną wojskową, przedstawiającą zgon marszałka Durok. Przedstawa sprawiła tak wielkie na umyśle Sułtana wrażenie, iż tenże porównywając rzeczywistość wypadku z obrazem, który zdjęto z ścian jego dla osnowania rzeczy tego popisu, żądał aby ją powtórzono. Wszyscy ministrowie otomańskiego dworu byli mocno wzruszeni tem widowiskiem, na którem tą razą przez szczególny przypadek znajdowało się także kilku wojskowych, będących nauczycielami w służbie Sułtana, a którzy istotnie pod Wurszen wraz z Durokiem walczyli.

Piszą z Wilna, że dnia 20. Stycznia r. b. umarł w powiecie Telżyckim włościanin imieniem Michał Kiawlejtys, mający lat 137. Urodził się on w tymże powiecie, pojął żonę w 19. roku i miał kilkoro dzieci, z których przeżyła go jedna tylko córka już w bardzo podeszłym wieku będąca. Zmarły używał najskromniejszego pożywienia, jadł czasem tylko mięso, częściéj ryby, a wódkę bardzo

miernie pijał. Ulubioną rozrywką jego było polowanie. Przez całe życie nie cierpiał żadnéj choroby, tylko w ostatnich latach zapadł na osłabienie, i lubo w tak późnym wieku, do saméj śmierci miał przytomność umysłu.

Karolina Bonaparte. — Familija Napoleona coraz bardziéj wygasa. Od r. 1831 zeszli z tego świata: Xiążę Napoleon, Xiążę Reichstadtski, Xiążę Bacciochi, Pani Leticyja, Xiężna Montfort, Xiężna St. Leu, a dnia 2. Marca r. b. we Włoszech w Sarzanie umarła Xiężna Karolina Bonaparte, najmłodsza córka Józefa, Króla Hiszpanii. Urodziła się ona r. 1803, a od roku 1831 była wdową po Xięciu Napoleonie, najstarszym synu byłego Króla Holandyi. Xiężna ta była bardzo poważana dla swoich pięknych przymiotów. Słynęła dobroczynnością i politowaniem, równie jak talentem i zamiłowaniem umnictwa. — Najszczególniéj odznaczała się w malarstwie.

Otóżto mi znaczny majątek! jaki posiada pewien Anglik, P. Arkwright. Człowiek ten zaprosił do siebie przeszłéj zimy na Boże Narodzenie dziesięcioro swych dzieci, z których każde przy obiedzie w swojéj serwecie znalazło banknot na 10,000 funt. (360,000 złp.) jako kolendę w podarunku. Prócz tego rozdał jeszcze pomiędzy nie po dwakroć pieniądze na drobne wydatki, a każdą razą po 3 milionów złp. — Nie życzymy, aby dzieci innych rodziców o tém się dowiedziały — bo w tych czasach dzieci lubią bardzo łakocie!

(*R. L.*) Mignon; obraz z życia paryzkiego. (Podług Eugien. Guinot.) — Ustawa wiecznéj odmiany świata rozciąga się także na przedmioty zbytku. Ztądto pochodzi, że stare mody dla tego tylko wracają i znowu nikną, aby się nam poźniéj w cokolwiek odmiennéj pojawiły postaci. W obecnéj chwili po ulicach i przechadzkach Paryża postrzegamy prawie za każdym krokiem wszelkiego stanu wystrojone damy, które na jedwabnym, długim sznureczku wiodą za sobą niedbale małego pieska. Dawne, ulubione zwierzątka te weszły dziś znowu w modę, równie jak i blondyny, długie rękawy i trajedyje Rasyna. Jedynie rasę odmieniono. Eleganckie nasze damy łubiły niegdyś pieski lewkami zwane, których Malta ojczyzną była; późniéj za czasów konzulatu weszły karlinki w modę, lecz karlinków już nie ma, rasa ta zupełnie wyginęła. Podobnie owym przedpotopowym zwierzętom, z których nam nic więcéj, jak tylko olbrzymie kości pozostały, podobnie owym nadzwyczajnym postaciom zwierząt, które żyjąc zapewne przed krucyjatą, w heraldykę przeszły, i teraz jeszcze tylko w herbach istnieją, zdaje się, że i karlinki na ten sam sposób z powierzchni ziemi naszéj zniknęły. Jestto zdarzenie, o którem się zapewne sławnemu Bufonowi nigdy nie śniło, a które akademija uczonych jeszcze wyjaśnić nam powinna. Teraz pozyskały upodobanie pieski hiszpańskie, tak nazwane Epagneuls, jestto rasa, która równie zalotna jak przyjemna, dobremu smakowi czasów naszych zaszczyt przynosi. Wicehrabina de Varny jest niezawodnie jedną z najznakomitszych i oraz najszczęśliwszych dam na przedmieściu St. Germain. Nie zbywa jéj na niczém; jest młodą i piękną, bogatą i poważaną; nakoniec jest wdową po mężu, który wysoką posadę w towarzystwie zajmował, i który jéj pomimo znaczny majątek, także świetne nazwisko pozostawił. Prócz tego szczęśliwa ta Pani de Varny posiada także pieska, który się Mignon nazywa. Nic nie można porównać z pięknością i wdziękiem tego zwierzątka, będącego rozkoszą swojéj pani, a jednak nie masz jeszcze i dwóch tygodni, że w pewném wielkiém towarzystwie, w którém się także Pani Varny znajdowała, tak na Mignona jak i na wszystkie pieski w ogóle powstawano. »Ach, moda jest rzeczą bardzo niebezpieczną!« rzekła margrabina du Noir. »Niestety, drogo opłaciłam to doświadczenie! Za moich czasów były pieski podobnież bardzo w modzie, a obyczaj wymagał, aby je z sobą w zarękawkach noszono. By więc dobremu tonowi nie ubliżyć, kupiłam sobie prześlicznego mopsa i nazwałam go Bijou; ale on pewnego razu piękną mi psotę wyrządził! Nie powiem o naczyniach porcelanowych, które mi potłukł, o sukniach, które podarł mi w kawałki; do podobnych drobnostek byłam już przyzwyczajoną i chętnie przebaczyłam to wszystko. Ale ten mały niegodziwiec poważył się jednego razu zawstydzić mnie przed margrabią, moim małżonkiem, a to w sposób następujący: Wiadomo zapewne, że margrabia, pomimo lekkomyślny sposób swego życia, któryby mi łatwo za pozór uniewinnienia mógł posłużyć, był niezmiernie zazdrosnym. Ale ja z mojéj strony byłam nazbyt uczciwą i stateczną w swoich zasadach, abym za to na moim rozwiązłym i niestałym małżonku odwetu szukać miała; jednakże imponująca powaga moja, jakkolwiek wszystkich moich czcicielów w przynależytem trzymała oddaleniu, rozbiła się o jednego, który z pomiędzy wielu moję uwagę na siebie zwrócił. Ach, byłto bardzo piękny kawaler, nazwiskiem Longville. Nie można sobie pomyśleć piękniejszego kapitana dragonów! — Z powabną uprzejmością łączył on szczególniejszą biegłość w zachowaniu się, która żadnéj nie zaniedbuje sposobności zje-

dnania dla siebie łaski; dla tego wypadało mi ciągle być ostróżną, aby względem niego słabą się nie okazać. Nie wiem jak się to stało; jednakże przyszło do tego, że on napisał do mnie kilka listów. Ale jeszcze nie na tem koniec; był on nawet tak nieprzezornym, iż mi darował pugilares, zawierający jego własny potret w jednéj tajnéj kryjówce, która się tylko za pociśnieniem ukrytéj sprężyny otwierała. Włożywszy listy w tę kryjówkę, zamknęłam pugilares w bezpiecznem miejscu. Jednéj niedzieli, gdym wyszła z domu w odwidziny, kawaler Longville wsunął mi potajemnie do ręki bilet, a ja schowałam go na prędce w zarękawek, w którym mój mieszkał Bijou. Poczém oddawałam wizyty i dopiero za powrotem moim do domu wpadło mi na myśl bilet przeczytać;' alem już nie znalazła jak tylko szczątki; Bijou dla rozrywki poszarpał go w drobne kawałki Wyłajałam za to mojego mopsa, jak zasłużył; jednakże nie czyniąc dalszéj wzmianki o tym wypadku, udałam się wieczorem do pewnego towarzystwa, gdziem zwykle każdéj niedzieli bywała. Pierwsza osoba, która na przeciw mnie wyszła, był kawaler Longville: »Jakże, uczyniłaś pani to, o com ją w moim liście upraszał?« poszepnął cichym głosem. — »O cóżeś mnie upraszał?« — »Jakto, nie czytałażeś pani mojego listu?« — »A to rzecz zabawna!« odrzekłam; »zapytaj wćpan mego Bijou, a dowiesz się, co się stało z tym listem.« I ze śmiechem zaczęłam mu opowiadać cały wypadek. Kawaler to słysząc mocno się zmieszał.

(Dalszy ciąg nastąpi).

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Majętność Witkowo II. W. 5. w powiecie Gnieźnińskim położona, składająca się z miasteczka Witkowa, z wsi Witkowka i połowy wsi Małachowa złych miejsc, otaxowaną przez Dyrekcyą Ziemstwa na 56,552 talarów 4 sgr. 7 fen. stósownie do taxy, która wraz z wykazem hypotecznym i warunkami sprzedaży w IIIcim oddziele naszéj Registratury przejrzaną być może, sprzedaną być ma w terminie na

dzień 25. Listopada r. b.

o godzinie 11téj zrana w sali posiedzeń sądowych wyznaczonym.

W celu otaxowania połowy Małachowa złych miejsc, która dotąd z drugą osobne mającą folium w hypotece połową wsi tegoż nazwiska wspólnie zagospodarowaną była, poprowadzono środkiem całkiéj posiadłości granicę, ponieważ takiéj nie było można wyśledzić.

Z pobytu niewiadomi realni interessenci ostatniéj wsi, Ur. Stanisław Kossowski, Barbara i Seweryna Drzewieccy i sukcessorowie Elżbiety Drzewieckiéj, tudzież sukcessorowie Wacława Wilperta, adwokata, jako z pobytu nieznani realni wierzyciele Witkowa, zapozywają się do strzeżenia swych praw publicznie.

Bydgoszcz, dnia 19. Kwietnia 1839. r.

W Boguszynie pod Nowém-Miastem n/W. sprzedawane będą przez publiczną licytacyą 20—30 sztuk krów dojnych, 10—12 młodocianego bydła, oraz 80 sztuk zdatnych do chowu owiec, a to w dniu 6tym Lipca b. r. rano o 10téj godzinie.

Sto macior z owczarni moich wybrakowanych, można w Łuszczywcu pod Rogoźnem nabyć bez wełny po złotych szesnaście.

Ig. Lipski.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 18. *Maja* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizna
Obligi długu państwa	4	103⅜	102⅞
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	102⅞	102⅜
Obligi premiów handlu morsk.	—	72⅔	72⅓
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	102 7/12	102 1/12
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3½	100⅙	100
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103⅝	103⅜
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	4½	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3½	101¼	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	105¼	104¾
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3½	—	100¾
Pomorskie dito . .	3½	—	102
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	102⅝	102⅛
Szląskie dito . .	4	—	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	96½	—
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	18½	—
Frydrychsdory	—	13⅙	12⅔
Inne monety złote po 5 talarów .	—	12⅔	12⅙
Disconto	—	3	4